

UCHWAŁA

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga
w sprawie A. C.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2014 r.,
przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Rejonowy w C.,
postanowieniem z dnia 3 marca 2014 r., zagadnienia prawnego wymagającego
zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przedmiotem ochrony art. 291 § 1 k.k. jest własność, a w
konsekwencji czy właściciel jest podmiotem bezpośrednio
pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa?”

podjął uchwałę:

**Przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. – w
pewnych sytuacjach, wynikających z okoliczności danej sprawy
– jest własność (lub inne prawa majątkowe), a właściciel rzeczy
(dysponent prawa majątkowego) może być podmiotem
bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa
umyślnego.**

UZASADNIENIE

Problem przedstawiony Sądowi Najwyższemu przez Sąd Rejonowy w C., jako zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, pojawił się w następującej sytuacji procesowej.

Prokuratura Okręgowa w W. skierowała w dniu 9 stycznia 2014 roku do Sądu Rejonowego w C. akt oskarżenia przeciwko A. C. oskarżonemu o to, że:

1. w dniu 20 lipca 2006 r. w C., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie znając nadawcy środków pieniężnych i bez tytułu prawnego, tym samym godząc się na ich przestępne pochodzenie, przyjął na swoje konto nr [...] środki pieniężne w kwocie 9.860,00 zł, uzyskane z rachunku klienta Banku [...] M. B., za pomocą czynu zabronionego, dokonanego przez nieustalonego sprawcę przy użyciu nielegalnie pozyskanych haseł dostępu, które to pieniądze następnie wypłacił,
tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k.,
2. w dniu 25 lipca 2006 r. w C., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie znając nadawcy środków pieniężnych i bez tytułu prawnego, tym samym godząc się na ich przestępne pochodzenie, przyjął na swoje konto nr [...] środki pieniężne w kwocie 9.600,00 zł, uzyskane z rachunku klientki Banku [...] H. C., za pomocą czynu zabronionego, dokonanego przez nieustalonego sprawcę przy użyciu nielegalnie pozyskanych haseł dostępu, które to pieniądze następnie wypłacił,
tj. o czyn z 291 § 1 k.k.

Zarządzeniem z dnia 3 lutego 2014 r., Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w C., na zasadzie art. 337 § 1 k.p.k., zarządził zwrot oskarżycielowi publicznemu aktu oskarżenia w sprawie o sygn. akt VI Ds. .../14, celem usunięcia jego braków w terminie 7 dni poprzez:

- wskazanie pokrzywdzonego w opisie czynów zarzucanych oskarżonemu;
- wskazanie pokrzywdzonych na dołączonej do aktu oskarżenia liście osób podlegających wezwaniu na rozprawę;
- dołączenie do akt sprawy pouczenia pokrzywdzonych zgodnie z wymogami art. 334 § 2 k.p.k.

W uzasadnieniu zarządzenia wskazano, że przestępstwo paserstwa należy do kategorii przestępstw przeciwko mieniu i zawsze popełnione jest na szkodę określonego podmiotu, zwłaszcza, że zarówno złodziej, jak i paser – jako działający w złej wierze – nigdy nie nabędą własności rzeczy ruchomej będącej przedmiotem przestępstwa (art. 169 § 1 k.c.).

Zażalenie na powyższe zarządzenie wniósł prokurator Prokuratury Okręgowej w W., zarzucając obrazę przepisu postępowania, to jest art. 49 § 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędne przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie o przestępstwo z art. 291 § 1 k.k. występują pokrzywdzeni. W uzasadnieniu wniesionego zażalenia prokurator podniósł, że przy przestępstwach z art. 291 § 1 k.k. nie ma pokrzywdzonego. Na poparcie swojego stanowiska prokurator odwołał się do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 kwietnia 2011 r., sygn. akt II AKa 87/11 (LEX nr 1001375), z którego wynika, że: „nawiązek określonych w art. 46 § 2 k.k. nie można orzec od pasera na rzecz osób, którym skradziono samochody, albowiem w przypadku przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. nie są one pokrzywdzonymi w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k.” W tym zakresie powołał także pogląd, że „paserstwo zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca nabywa rzecz bezpośrednio od osoby, która uzyskała ją w wyniku czynu zabronionego, jak i wtedy, kiedy nabycie następuje od innej osoby. Bez znaczenia jest, czy osoba, od której sprawca nabył rzecz, wie o jej pochodzeniu z przestępstwa” (zob. M. Kulik (w:), M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz, LEX 2013, wyd. V, komentarz do art. 291, teza 6). Wskazał również, że „przesłanką uzyskania w procesie karnym statusu pokrzywdzonego jest bezpośrednio naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego określonego podmiotu przez przestępstwo” (zob. J. Grajewski (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, LEX 2013, komentarz do art. 49, teza 2), przy czym owa bezpośredniość zachodzi, gdy pomiędzy czynem zawierającym przedmiotowe znamiona przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra danego podmiotu nie ma ogniw pośrednich, tzn. gdy czyn uderza wprost w jego dobro. W ocenie skarżącego w przedmiotowej sprawie pomiędzy klientem banku, z którego konta skradziono pieniądze, a czynem dokonanym przez oskarżonego A. C., polegającym na paserstwie, istnieje ogniwo pośrednie w postaci kradzieży pieniędzy z rachunku

bankowego, dokonanej przez nieustalonego sprawcę. Tym samym stosunek bezpośredniości występuje tylko co do przykładowo M. B. i kradzieży pieniędzy z jego rachunku przez „złodzieja”.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia.

Rozpoznając zażalenie Sąd Rejonowy w C. na posiedzeniu w dniu 3 marca 2014 r. uznał, że konieczne jest przekazanie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy wskazał, że przedstawione zagadnienie dotyczy istotnego problemu interpretacyjnego, który w praktyce sądowej jest różnie interpretowany, w tym także w orzecznictwie Sądu Najwyższego i choć rozbieżności te pojawiają się głównie na gruncie możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody od pasera, to *de facto* wynikają one z problemu wskazanego w postawionym pytaniu prawnym, albowiem od tego, czy przedmiotem ochrony art. 291 § 1 k.k. jest własność, a w konsekwencji czy właściciel jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa, zależy przecież możliwość orzeczenia wspomnianego obowiązku. Jako przykład owych rozbieżności interpretacyjnych Sąd Rejonowy wskazał wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 kwietnia 2011 r., sygn. akt II AKa 87/11 (KZS 2011, nr 9, poz. 68), w którym stwierdzono, że Sąd Okręgowy zasądził „od oskarżonego T. S., któremu przypisał ciąg przestępstw z art. 291 § 1 k.k., na podstawie art. 46 § 2 k.k. nawiązki na rzecz osób, które uznał za pokrzywdzone. Tymczasem, aby daną osobę można było uznać za pokrzywdzoną szkoda, którą ona poniosła, musi bezpośrednio wynikać z przestępstwa. Natomiast w wypadku przestępstwa paserstwa osoba, której skradziono samochód, jest tylko pośrednio pokrzywdzona tym występkiem, a wspomniany art. 46 § 2 k.k. nie wskazuje innych niż pokrzywdzeni beneficjentów nawiązek. Tak więc nie było podstaw do orzeczenia na rzecz wspomnianych osób nawiązek, albowiem nie można było ich uznać za osoby bezpośrednio pokrzywdzone przestępstwem paserstwa. Nie było więc też podstaw do dopuszczenia ich do udziału w niniejszym postępowaniu karnym w charakterze oskarżycieli posiłkowych”. W tym zakresie Sąd Rejonowy odwołał się także do wyroku Sądu Najwyższego z 3 maja 1984 r. (I KR 74/84, OSNPG 1985, nr 1, poz. 3), z którego wynika, że: „Obowiązek naprawienia szkody

wyrządzonej przestępstwem – jeżeli w chwili wyrokowania szkoda ta nie została naprawiona – może być nałożony na podstawie art. 75 § 2 pkt 1 k.k. tylko na tych sprawców, którzy tę szkodę wyrządzili, a zatem na sprawców, współsprawców, podżegaczy i pomocników. Obowiązku tego w tym trybie nie można nałożyć na osoby, które z popełnionego przestępstwa odniosły korzyść majątkową, a więc na paserów”. Pogląd ten podzielił także Sąd Okręgowy w Katowicach w wyroku z 15 listopada 2013 r. (XXIII Ka 698/13), w którym Sąd ten wyjaśnił, że znane jest mu odmienne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 6 kwietnia 2011 r., w sprawie III KK 399/10 (LEX nr 811861), jednak zdaniem Sądu Okręgowego w uzasadnieniu przywołanego orzeczenia „nie przytoczono żadnych rzeczowych argumentów związanych z rozumieniem w polskim procesie karnym pojęcia pokrzywdzonego przestępstwem, naruszenia jego dóbr, co w konsekwencji pozwalałoby na rzecz takiej osoby ubiegać się od pasera naprawienia wyrządzonej szkody”. W konsekwencji Sąd Okręgowy „kierując się wąskim rozumieniem treści art. 49 § 1 k.p.k. uznał, że E.G. jest pokrzywdzony przestępstwem kradzieży, ale już nie przestępstwem paserstwa. Jako, że art. 46 § 1 k.k. odnosi się do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem – Sąd I instancji nie mógł nałożyć na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz E.G.” Sąd Rejonowy podkreślił, że stanowisko wyrażane w przytoczonych judykatach jest mocno rozpowszechnione, w szczególności zaś podzielane jest przez prokuratorów, co pociąga za sobą konsekwencje w postaci niepouczania właścicieli rzeczy stanowiących przedmiot paserstwa o ich uprawnieniach jako pokrzywdzonych, a następnie pomijania ich w opisach czynów oraz niewskazywania ich adresów w trybie art. 333 § 3 k.p.k.

Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że omawiane zagadnienie może być jednak rozumiane odmiennie, powołując przede wszystkim wskazany już powyżej wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., w sprawie III KK 399/10, a w którym stwierdzono, iż: „Pogląd, że sprawca (paser) pomagający w ukryciu samochodu pochodzącego z przestępstwa nie może odpowiadać w całości za szkodę wyrządzoną tym przestępstwem jest rażąco błędny w świetle *ratio legis* art. 46 § 1 k.k.” Za tym poglądem opowiedział się także Sąd Rejonowy w C. w postanowieniu z dnia 6 września 2012 r. (II K 324/12), dodając nadto, że „słusznie w zarządzeniu

wskazano na to, że przestępstwo paserstwa, jako przestępstwo przeciwko mieniu zawsze popełnione jest na szkodę określonego podmiotu. Przy tym wyraźnie wskazano na art. 169 § 1 k.c. mówiący o tym, że podmiot nabywający rzecz w złej wierze nigdy nie nabędzie własności rzeczy ruchomej. W przypadku przestępstwa paserstwa z art. 291 § 1 k.k. występuje zatem bezpośrednie naruszenie dobra prawnego konkretnej osoby, albowiem paser dysponuje (uczestniczy w obrocie) rzeczą pochodzącą z przestępstwa i tym samym bezpośrednio narusza dobro prawne pokrzywdzonego, który właśnie przez pasera jest pozbawiony możliwości wykonywania władztwa nad swoją rzeczą”.

Zdaniem Sądu Rejonowego konieczność dokonania zasadniczej wykładni ustawy wynika z faktu, że rozbieżne interpretacje nie tylko występują, ale są niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce, a chodzi tu nie tylko o możliwość zasądzenia obowiązku naprawienia szkody od pasera, ale także o prawidłowe zidentyfikowanie kręgu uczestników procesu karnego od postępowania przygotowawczego, w którym pokrzywdzony jest stroną, po fazę jurysdykcyjną, w której w zależności od takiej lub innej wykładni ustawy będzie on mógł występować jako oskarżyciel posiłkowy lub nie, co z kolei ma podstawowe znaczenie procesowe – wpływa bowiem na możliwość aktywnego udziału potencjalnego pokrzywdzonego w procesie, w tym składania przez niego środków odwoławczych.

W ocenie Sądu Rejonowego między przedstawionym zagadnieniem prawnym a dokonanymi w sprawie ustaleniami zachodzi taka zależność, że wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych jest niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Stwierdzenie bowiem, że przedmiotem ochrony art. 291 § 1 k.k. nie jest własność i w konsekwencji właściciel nie jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa oznaczać będzie, że zażalenie prokuratora jest trafne i winno zostać uwzględnione. Odmienne ustalenie będzie jednak musiało oznaczać nieuwzględnienie zażalenia, albowiem w akcie oskarżenia w istocie nie wskazano podmiotu pokrzywdzonego, nie wskazano go też w liście przesłanej Sądowi w trybie art. 333 § 3 k.p.k. oraz nie dopełniono czynności, o których mowa w art. 334 § 2 k.p.k., co stanowi przesłankę zwrotu aktu oskarżenia na podstawie art. 337 § 1 k.p.k.

Przedstawiając własne stanowisko w tej sprawie Sąd Rejonowy podniósł, że zgodnie z art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. W ocenie Sądu Rejonowego rozbieżności interpretacyjne art. 291 § 1 k.k. wynikają z niewłaściwego rozumienia pojęcia „dobro prawne”, a w szczególności z utożsamienia go z przedmiotem czynności wykonawczej. Dobra prawne to nośniki wartości składające się na akceptowany przez ustawodawcę system aksjologiczny, są więc nimi np. życie człowieka, jego zdrowie, wolność, własność, cześć itp. (szerzej na ten temat: W. Wróbel, A. Zoll, „Polskie prawo karne, Część Ogólna”, Wyd. Znak 2010, s. 40). Przestępstwa przeciwko mieniu nie godzą więc w konkretne rzeczy, ale w dobra prawne ujęte w szeroką kategorię „mienia”. Mieniem z kolei – zgodnie z art. 44 k.c. – jest własność i inne prawa majątkowe. Tym samym dobrami prawnymi chronionymi przepisami Rozdziału XXXV Kodeksu karnego, a więc przedmiotem ich ochrony, są własność, ograniczone prawa rzeczowe, a także prawa obligacyjne. Sprawca kradzieży rzeczy ruchomej nie atakuje więc kradzionej rzeczy, która jest wyłącznie przedmiotem czynności wykonawczej, ale prawo własności tej rzeczy przysługujące innej osobie. Umieszczenie art. 291 § 1 k.k. w tym samym rozdziale sugeruje, że także w tym przypadku przedmiotem ochrony jest własność i inne prawa majątkowe, nie zaś konkretne przedmioty, do których różnym osobom mogą przysługiwać określone prawa. O ile bezsporne jest, że paser nie wyjmuje rzeczy (a więc przedmiotu czynności wykonawczej) bezpośrednio spod władztwa uprawnionego, o tyle trudno pogodzić się z poglądem, że swoimi czynnościami nie godzi bezpośrednio w prawo do tej rzeczy. Zgodnie z art. 169 § 1 k.c. jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze. Jest rzeczą oczywistą, że paser zawsze działa w złej wierze, inaczej bowiem nie można byłoby przypisać mu ani umyślności, ani (w przypadku czynu z art. 292 k.k.) nawet nieumyślności, a w konsekwencji nigdy nie nabywa własności rzeczy ruchomej, co z kolei oznacza, że w chwili podejmowania przez niego czynności wykonawczych wobec rzeczy, ofiara czynu zabronionego, za pomocą którego rzecz tę uzyskano, pozostaje jej właścicielem. Paser dokonując nabycia rzeczy uzyskanej za pomocą czynu

zabronionego, pomagając w jej zbyciu, czy też przyjmując ją lub pomagając w jej ukryciu, ingeruje w sposób bezpośredni w prawo własności osoby uprawnionej, uniemożliwia bowiem właścicielowi wykonywanie praw właścicielskich. W nauce prawa cywilnego utrwalony jest pogląd, że „prawo własności jest tym szczególnym prawem, które zapewnia właścicielowi dopuszczalną w danych warunkach pełnię władzy względem rzeczy” (zob. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, wyd. Lexis Nexis 2003, s. 62) i choć w związku z tym niemożliwa jest definicja tego prawa polegająca na wyczerpującym wyliczeniu uprawnień właściciela, Kodeks cywilny „nie rezygnuje ze wskazania atrybutów prawa własności, tyle tylko, że traktuje je jako uprawnienia podstawowe, a nie jako wyczerpujące treść tego prawa. Do atrybutów tych należą: a) uprawnienie do korzystania z rzeczy oraz b) uprawnienie do rozporządzania rzeczą” (zob. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *op. cit.*, s. 62). Do atrybutu korzystania z rzeczy tradycyjnie zalicza się uprawnienie do posiadania rzeczy, jej używania, do pobierania z niej pożytków i do dyspozycji faktycznych, a więc do jej przetworzenia, zużycia, a nawet zniszczenia. Z kolei wśród uprawnień składających się na atrybut w postaci prawa do rozporządzania rzeczą wymienia się uprawnienie do wyzbycia się własności oraz obciążenia rzeczy. Działania pasera, który bądź to uczestniczy w obrocie rzeczą, bądź ją przed właścicielem ukrywa, uniemożliwiają właścicielowi całkowitą realizację jego prawa własności w formie korzystania z rzeczy i w znacznej mierze ograniczają możliwość realizacji prawa poprzez rozporządzanie rzeczą (teoretycznie możliwa jest sprzedaż rzeczy, której właściciel faktycznie nie posiada, ale już np. zasadniczo nie można rzeczy takiej obciążyć zastawem – art. 307 § 1 k.c.), a skoro tak, to działania te bezpośrednio naruszają prawo własności, będące przedmiotem ochrony art. 291 § 1 k.k. Trudno przy tym znaleźć jakiegokolwiek racje, zarówno prawne, jak i aksjologiczne, które miałyby pasera chronić przed odpowiedzialnością majątkową wobec właściciela na gruncie prawa karnego, zwłaszcza że niejednokrotnie jest tak, iż nie da się ustalić sprawcy kradzieży czy innego czynu zabronionego, za pomocą którego rzecz uzyskano, a da się ustalić pasera, który mógłby i powinien w państwie prawa naprawić szkodę wyrządzoną uprawnionemu.

Z tego powodu Sąd Rejonowy przychylił się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z 6 kwietnia 2011 roku (III KK 399/10), przy czym

zaprezentował stanowisko, że dla zasądzenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k. od pasera na rzecz pokrzywdzonego nie jest nawet konieczne odwoływanie się do *ratio legis* tego przepisu, a możliwość taka wynika z właściwej interpretacji art. 291 § 1 k.k. i prawidłowego zidentyfikowania przedmiotu jego ochrony, niemniej wspomniana *ratio legis* bez wątplenia zaprezentowaną argumentacją wzmacnia. Zapatrywania natomiast wyrażone w przytoczonych wyżej orzeczeniach o braku bezpośredniości pokrzywdzenia i rzekomym ogniwie pośrednim wynikają z niewłaściwej identyfikacji przedmiotu ochrony (dobra prawnego) art. 291 § 1 k.k. i przyjęcia, że jest nim konkretna rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego, a nie prawo własności tej rzeczy. Rzecz ta jest jednak tylko przedmiotem czynności wykonawczej, a dobrem prawnym chronionym przez art. 291 § 1 k.k. jest własność i inne prawa majątkowe, skoro zaś działania pasera pozbawiają właściciela możliwości korzystania z części atrybutów jego prawa i drastycznie ograniczają te możliwości w stosunku do innych atrybutów, trudno dostrzec powody, dla których przestępstwo z art. 291 § 1 k.k. nie miałoby w sposób bezpośredni godzić w owo dobro prawne, jakim jest własność.

Prokurator Prokuratury Generalnej w pisemnym stanowisku wniósł o odmowę podjęcia uchwały wskazując, że z uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego wynika jednoznacznie, że Sąd ten posiada własny pogląd w przedstawionej przez siebie kwestii, a rozbieżności w orzecznictwie sądowym mogą być jedynie przedmiotem zagadnienia o charakterze abstrakcyjnym, do czego nie jest uprawniony sąd odwoławczy działający w ramach art. 441 k.p.k. Prokurator wskazał, że w sprawie, w której Sąd Rejonowy w C. sformułował zagadnienie prawne, istotą problemu jest określenie statusu pokrzywdzonego przestępstwem. Zgodnie z ustawową definicją zawartą w art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Zawiera ona zatem trzy elementy: dobro prawne, bezpośrednie naruszenie lub zagrożenie przestępstwem oraz pojęcia osoba fizyczna lub prawna (względnie instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna, choćby nie posiadały osobowości prawnej). Wszystkie trzy elementy omawianego pojęcia mają charakter materialnoprawny, a zatem ich treść można ustalać tylko zgodnie z normami gałęzi prawa karnego materialnego. Dla dalszych

rozważań, zdaniem prokuratora, nie mają znaczenia kwestie związane z określeniem pojęcia osoby fizycznej lub prawnej oraz innych kategorii podmiotów, które mogą być pokrzywdzonymi. Istotne natomiast są dwa pozostałe elementy – pojęcia dobra prawnego oraz bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia tego dobra przez przestępstwo.

Określenie „dobra prawne” w piśmiennictwie jest rozumiane jako interes prawny, to jest wola zachowania pewnego stanu rzeczy lub spowodowania pewnego stanu rzeczy. Niewątpliwie istotą jego jest funkcja ochronna, jakkolwiek zauważyć należy, że w nauce prawa karnego nie udało się stworzyć jednej, w miarę przejrzystej definicji dobra prawnego (por. D. Gruszecka, Pojęcie dobra prawnego w prawie karnym, Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie, Wrocław 2008, nr 1, s. 135). W doktrynie dość zgodnie rozróżnia się natomiast ogólny, rodzajowy i bezpośredni szczególny, indywidualny przedmiot ochrony danego przepisu prawa karnego (por. m.in. D. Stachurski, Definicja pokrzywdzonego w polskim prawie karnym procesowym a pojęcie dobra prawnego, Państwo i Prawo 2013, z. 7, s. 41 i wskazana tam literatura). Prokurator podkreślił, że utrwalona od wielu lat linia orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazuje, iż dla przyznania statusu pokrzywdzonego konieczne jest prawidłowe rozpoznanie nie tylko ogólnego lub rodzajowego, ale także indywidualnego przedmiotu ochrony analizowanej normy karnej, przy jednoczesnym uwzględnieniu, iż dany czyn może wypełniać znamiona więcej niż jednego przepisu ustawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 września 2013 r., IV KK 209/13, LEX nr 1375230 i wskazane tam orzecznictwo).

W doktrynie panuje także zgodność co do tego, że przedmiot ochrony przestępstwa paserstwa ma niejednolity i trudny do określenia charakter (por. m.in. E.Guzik - Makaruk, E.Pływaczewski (w:), R.Zawłocki (red.), System prawa karnego, t. IX, Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, Warszawa 2013, s. 253 i n.; L.Wilk (w:), M.Królikowski, R.Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t.II, Komentarz, Warszawa 2013, s.678). Rodzajowym przedmiotem ochrony zasadniczo jest mienie: jednak przedmiotem paserstwa mogą być nie tylko rzeczy pochodzące z przestępstw przeciwko mieniu, ale także z przestępstw, które nie naruszają niczyich praw majątkowych, jak np. łapownictwo czy przemyt. W

piśmiennictwie wyraża się poglądy zaliczające do indywidualnego przedmiotu ochrony paserstwa takie dobra i interesy prawne, jak ogólnie porządek prawny, reguły legalnego obrotu rzeczami, pewność obrotu, czy też interes wymiaru sprawiedliwości (por. zwłaszcza M. Dąbrowska- Kardas, P. Kardas (w:), A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. III, wyd. III, Warszawa 2008, s. 414). Przesłęstwo to może być popełnione w różnych postaciach, co może także rzutować na zróżnicowanie indywidualnego przedmiotu ochrony omawianego przepisu.

Prokurator przyznał rację Sądowi Rejonowemu, że indywidualnym przedmiotem ochrony przestępszw zarzuczanych oskarżonemu jest prawo własności do określonego mienia. Zauważył przy tym, że opis tych czynów może budzić wątpliwości, czy nie wyczerpują one także znamion określonych w art. 299 § 1 k.k., co jednak nie upoważnia do sformułowania tezy, że zawsze przedmiotem ochrony przepisu art. 291 k.k. jest własność, a właściciel jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępszw pasera. Oprócz ustalenia dobra prawnego, o pokrzywdzeniu przestępszw przesądza bowiem stwierdzenie bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia tego dobra. Zasadniczy problem w tym kontekście stanowi ustalenie granicy pomiędzy bezpośredniością a pośredniością naruszenia prawa karnego (por. M. Gabriel-Węglowski, Bezpośredniość naruszenia dobra prawnego jako wyznacznik nadania statusu pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, SIP LEX/el. 2013). W piśmiennictwie i judykaturze w zasadzie zgodnie przyjmuje się, że interpretacja pojęcia „bezpośredniości” od strony językowej nie nastęrcza trudności; termin ten oznacza brak ogniów pośrednich, odnoszenie się do kogoś lub czegoś wprost. Dobro prawne jest więc naruszone bezpośrednio, gdy między działaniem (zaniechaniem) sprawcy a naruszeniem bądź zagrożeniem dobra prawnego brak jest jakichkolwiek ogniów pośrednich (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 21 października 2003 r., I KZP 29/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 94; M. Siwek, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 2002 r., sygn. I KZP 10/2002, Prok. i Pr. 2004, nr 3, s. 113; D. Stachurski, Kto może być pokrzywdzonym w polskim procesie karnym, Edukacja Prawnicza 2012, nr 2, s. 18). Jedynym wyjątkiem jest możliwość uznania za pokrzywdzonego – zgodnie z art. 49 § 3 k.p.k. – zakładu ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę

wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia.

W orzecznictwie przeważa pogląd o konieczności ścisłego interpretowania znamienia bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego. Krąg pokrzywdzonych wyznaczony jest zespołem znamion czynu, który jest przedmiotem postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69; postanowienia Sądu Najwyższego: z 17 listopada 2005 r., II KK 108/05, R-OSNKW 2005, poz. 2094; z 23 września 2008 r., I KZP 16/08, OSNKW 2008, z. 10, poz. 78; por. także I. Zielinko, Bezpośredniość jako element definicji pokrzywdzonego w procesie karnym, Przegląd Sądowy 2014, nr 3, s. 88). Na podkreślenie zasługuje także stanowisko Sądu Najwyższego, że ocenę, czy doszło do bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego należy opierać na analizie okoliczności każdego czynu będącego przedmiotem postępowania. Konieczne jest ustalenie w każdym jednostkowym wypadku naruszenia normy karnej zakresu ochrony i poszukiwanie związku pomiędzy znamionami czynu a zagrożeniem dobra prawnego konkretnego podmiotu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02, LEX nr 53077).

Reasumując prokurator wskazał, że kierując się przedstawionymi wyżej zasadami sąd odwoławczy powinien samodzielnie rozstrzygnąć, czy istotnie w ustalonym stanie faktycznym przestępstwo paserstwa w sposób bezpośredni naruszyło lub zagrożiło dobru prawnemu określonej osoby fizycznej lub prawnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Zgodnie z utrwalonym już zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie poglądem, wystąpienie do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. wymaga, aby zagadnienie to: a) miało charakter „prawny”, a więc stanowiło istotny problem wykładniczy, czyli taki, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub o oczywiście wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego podstawy do przeciwstawnych interpretacji; b) dotyczyło kwestii wymagającej „zasadniczej wykładni ustawy”, tzn. normy umożliwiającej realnie rozbieżne interpretacje, co jest niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce, a co oznacza, iż nie może w żadnej mierze

chodzić o wskazanie przez Sąd Najwyższy sposobu rozstrzygnięcia konkretnej sprawy; c) wyłoniło się „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, czyli było powiązane z konkretną sprawą w taki sposób, że od rozstrzygnięcia w kwestii tego zagadnienia zależy prawidłowe rozstrzygnięcie owej sprawy.

W przedmiotowej sprawie trudno wywnioskować, czy rzeczywiście Sądowi Rejonowemu chodzi o zasadniczą wykładnię ustawy, skoro wątpliwości nie wywołuje interpretacja przepisu art. 49 § 1 k.p.k., ani zasadniczo interpretacja przepisu art. 291 § 1 k.k., a problem sprowadza się do pytania, czy legitymację do występowania w sprawie o paserstwo w charakterze pokrzywdzonego należy przyznać właścicielowi rzeczy i można byłoby mniemać, że chodzi raczej o udzielenie odpowiedzi rozstrzygającej konkretną sytuację procesową, czego w tym trybie czynić nie wolno. Postawione pytanie jednak zasadza się na wątpliwości, czy przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. jest własność, a w konsekwencji czy właściciel jest podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa umyślnego.

W realiach niniejszej sprawy bez wątpienia dopełniony został ostatni ze wskazanych powyżej warunków, gdyż przedstawiony problem ujawnił się przy rozpoznawaniu zażalenia złożonego przez prokuratora w trybie określonym w art. 337 § 2 k.p.k. w zw. z art. 466 § 2 k.p.k. Powstaje natomiast pytanie, czy dopełnione zostały pozostałe dwa warunki, od których wystąpienia zależy możliwość uznania zaistnienia zagadnienia prawnego, które dodatkowo wymaga zasadniczej wykładni ustawy. Kwestionuje to w swoim stanowisku prokurator Prokuratury Generalnej wskazując, że z uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego w C. wynika, iż Sąd ten posiada już własny pogląd w przedstawionej przez siebie kwestii dając jednocześnie wyraz temu, że nie podziela wątpliwości interpretacyjnych, które wynikają z przedstawionych w orzecznictwie sądowym rozbieżności. Tego rodzaju stanowisko nie zasługuje na akceptację. Nie można bowiem czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu z przedstawienia własnego stanowiska w przedstawionym pytaniu, albowiem wyrażenie takiego stanowiska należy interpretować jako podjęcie próby własnej wykładni zaprezentowanego zagadnienia. Pytający Sąd dał tym samym wyraz temu, że podejmując próbę rozstrzygnięcia zaprezentowanego zagadnienia ujawniły się wątpliwości, a Sąd

jedynie skłania się ku określönemu rozwiązaniu. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, że zgodnie z wyrażoną w art. 8 k.p.k. zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu, sąd występujący z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. powinien dokonać wszechstronnej analizy przepisu, który jego zdaniem wymaga zasadniczej wykładni ustawy i wykazać, że prowadzi ona do rozbieżnych interpretacji, a zatem wymaga – dla zapewnienia jednolitości orzecznictwa – zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy. Temu wymogowi Sąd Rejonowy sprostął, choć pewne wątpliwości budzi – wskazana już wyżej – kwestia, czy przedstawione pytanie dotyczy wykładni przepisu art. 291 § 1 k.k., czy też rozumienia sformułowanej w art. 49 § 1 k.p.k. ustawowej definicji pokrzywdzonego. Ta nieprecyzyjność nie przekreśla jednak możliwości udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na przedstawione pytanie prawne, skoro zaprezentowany problem realnie istnieje, o czym świadczą rozbieżności w piśmiennictwie i orzecznictwie.

Rozważania w tej kwestii należy rozpocząć od wskazania, że zgodnie z art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje wąska, materialna definicja pokrzywdzonego, zgodnie z którą krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych, co skutkuje koniecznością ustalenia naruszenia normy karnej, określenia przedmiotu i zakresu tej normy oraz poszukiwaniem związku pomiędzy znamionami czynu a zagrożeniem dobra prawnego konkretnego podmiotu (zob. np.: uchwała z 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69; uchwała z 21 października 2003 r., I KZP 29/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 94; postanowienie z 17 listopada 2005 r., II KK 108/05, R-OSNKW 2005, poz. 2094; postanowienie z 28 kwietnia 2008 r., I KZP 6/08, OSNKW 2008, z. 6, poz. 42; postanowienie z 23 września 2008 r., I KZP 16/08, OSNKW 2008, z. 10, poz. 78; postanowienie z 30 września 2013 r., IV KK 209/13, LEX nr 1375230).

Niemniej jednak wskazuje się, że generalnie przyjęcie wąskiej definicji pokrzywdzonego stwarza niebezpieczeństwo wyłączenia z kręgu pokrzywdzonych tych osób, których dobra prawne zostały bezpośrednio zagrożone w wyniku np.

przestępstw z narażenia oraz przestępstw popełnionych w innych formach stadialnych i zjawiskowych niż dokonanie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02, LEX nr 53077). Dla przyznania statusu pokrzywdzonego konieczne jest więc prawidłowe rozpoznanie nie tylko ogólnego lub rodzajowego, ale także i indywidualnego przedmiotu ochrony analizowanej normy prawnej, przy jednoczesnym uwzględnieniu, iż dany czyn może wypełniać znamiona więcej niż jednego przepisu ustawy. Kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby oznacza natomiast, że w relacji między czynem o konkretnych znamionach przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra tej osoby nie ma ogniw pośrednich, z czego wynika, że do kręgu pokrzywdzonych można zaliczyć tylko ten podmiot, którego dobro prawne zostało działaniem przestępnym naruszone wprost, a nie za pośrednictwem godzenia w inne dobro (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 września 2013 r., IV KK 209/13, LEX nr 1375230).

Wskazana w art. 49 § 1 k.p.k. definicja pokrzywdzonego zawiera zatem trzy elementy: dobro prawne, bezpośrednie naruszenie lub zagrożenie przestępstwem tego dobra oraz pojęcie osoby fizycznej lub prawnej (ewentualnie także instytucji państwowej, samorządowej lub społecznej, choćby nie miały osobowości prawnej – art. 49 § 2 k.p.k.). Na potrzeby przedstawionego przez Sąd Rejonowy w C. problemu prawnego relewantne stają się wskazane wyżej elementy w postaci dobra prawnego i bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia przestępstwem tego dobra. Termin „dobro prawne” powszechnie utożsamiany jest w piśmiennictwie z interesem prawnym, tzn. wolą zachowania pewnego stanu rzeczy lub spowodowania pewnego stanu rzeczy. Prawo chroni więc pewne wartości, które współczesne społeczeństwo zorganizowane w państwo uznaje za najważniejsze dla swojego bytu i uważa za konieczne strzec je za pomocą wyjątkowych i ostrych środków przymusu (zob. M. Cieślak, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 25; D. Stachurski, *Definicja pokrzywdzonego w polskim prawie karnym procesowym a pojęcie dobra prawnego*, *Państwo i Prawo* 2013, z. 7, s. 41-42).

Nadmienić w tym miejscu wypada, że art. 21 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, iż Rzeczpospolita Polska chroni własność (i prawo dziedziczenia), a z kolei w myśl art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP, każdy ma prawo do własności, innych praw

majątkowych oraz prawo do dziedziczenia, przy czym własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej, a sama własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. To zatem z Konstytucji wynika owe prawo podmiotowe jednostki, a powinnością państwa jest zagwarantowanie nie tylko jego ochrony, ale również możliwości jego realizacji (zob. m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2012 r., P 15/12, OTK-A 2012, nr 7, poz. 77).

Pomijając szczegółowe rozważania na temat ogólnego, rodzajowego i bezpośredniego przedmiotu ochrony wskazać jedynie należy, iż każde przestępstwo, oprócz tego, że godzi w dobro natury ogólnej jakim jest np. porządek prawny (zob. L. Wilk (w:), M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, Warszawa 2013, s. 678), to jednocześnie jest zamachem na jakieś bardziej szczegółowe dobro: na życie lub zdrowie człowieka, wolność, cześć, godność, mienie itd., a które nazywane jest rodzajowym przedmiotem ochrony (zob. D. Stachurski, Definicja..., op. cit., s. 41-42). Jeżeli zaś chodzi o bezpośredni (szczególny) przedmiot ochrony to należy w tym kontekście rozumieć dobro prawne najbardziej skonkretyzowane, stanowiące pewien wycinek w ramach rodzajowego przedmiotu ochrony, chronione najczęściej przez jeden, niekiedy kilka przepisów określających ustawowe typy czynów zabronionych (zob. W. Cieślak, Niektóre zagadnienia przedmiotu karnoprawnej ochrony, Państwo i Prawo 1993, z. 11–12, s. 64). Istotne przy tym jest, że swój status pokrzywdzony uzyskuje przez sam fakt pokrzywdzenia, a nie przez odpowiednią decyzję organu procesowego.

Nie budzi jednocześnie jakichkolwiek wątpliwości to, że konkretny czyn zabroniony może godzić w kilka dóbr chronionych prawem. Niektóre typy czynów zabronionych są przecież tak skonstruowane, aby chronić więcej niż jedno dobro prawne. Szczególnego znaczenia nabiera w tym zakresie indywidualny przedmiot ochrony, czyli właśnie to dobro prawne, które chroni konkretny przepis prawa karnego materialnego, niezależnie od tego, czy przedmiot ten ma charakter główny, czy uboczny (zob. Z. Gostyński (w:), J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński,

S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1998, t. I, s. 278).

Powyższe wywody w kwestii elementów definicji pokrzywdzonego zawartej w art. 49 § 1 k.p.k. prowadzą do konstatacji, że o tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnie rozpatrywanej sprawie decyduje naruszone lub zagrożone przez przestępstwo w sposób bezpośredni dobro prawne danej osoby, przy czym bezpośredniość zachodzi także wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest wprawdzie dobro ogólniejszej natury, ale zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednio pokrzywdzenie indywidualnej osoby. Tożsame stanowisko zajął już Sąd Najwyższy w uchwale połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 26 listopada 1976 r. (VI KZP 11/75, OSNKW 1977, z. 1-2, poz. 1).

Skoro art. 291 § 1 k.k. odwołuje się do pojęcia "rzeczy", to nie wdając się w szersze wywody, gdyż nie ma takiej potrzeby, należy wskazać, że art. 115 § 9 k.k. stanowi jedynie, że: „Rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski albo obcy pieniądz lub inny środek płatniczy oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce”. Taka definicja rzeczy jest oczywiście niepełna i wymaga doprecyzowania.

W myśl art. 44 k.c. mieniem jest własność i inne prawa majątkowe. W świetle tego określenia można powiedzieć, że wyraz "mienie" ma to samo znaczenie, co "prawa majątkowe" (zob. Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, C.H. Beck, Warszawa 2007, wyd. 9, s. 141), a termin "własność" jest używany w szerokim sensie jako synonim "mienia" (zob. J. Ignatowicz, Prawo rzeczowe, Lexis Nexis, Warszawa 2006, wyd. 2, s. 43).

Pojęciem mienia są objęte jedynie prawa majątkowe (własność i inne prawa majątkowe), czyli aktywa przysługujące określonej podmiotowi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2009 r., II CSK 215/09, LEX nr 551060). Prawo własności jest przy tym najszerszym i najpełniejszym cywilnym prawem podmiotowym do rzeczy, inne prawa majątkowe są pochodną tego prawa. Stąd też prawa niemające charakteru cywilnoprawnego, czy też będące prawami cywilnoprawnymi o charakterze niemajątkowym pozostają poza zakresem zainteresowania art. 44 k.c., nie tworzą więc mienia.

Nie powinno też budzić wątpliwości, że o mieniu można mówić jedynie w odniesieniu do określonego podmiotu, któremu mienie to przysługuje (mienie, podobnie jak własność, związane jest z określonym podmiotem stosunków cywilnoprawnych). Mienie tworzy prawo własności i inne prawa majątkowe. Jeżeli chodzi o cywilne prawa majątkowe, to tworzą one mienie bez względu na swój charakter. Mieniem są zatem zarówno prawa o charakterze bezwzględny (prawa rzeczowe), jak i względny (wierzytelności), przy czym nie ma znaczenia, czy mają one charakter zbywalny, czy niezbywalny (np. użytkowanie, służebności osobiste); nie ma też znaczenia ich wartość jako przedmiotu obrotu. W literaturze przyjmuje się, że obok praw podmiotowych w skład mienia może wchodzić posiadanie, będące stanem faktycznym, mającym znaczenie prawne i dającą się określić wartość; podobnie należy ocenić ekspektatywy. Mieniem są również tylko prawa, nie są zaś obowiązki (długi), które własność i inne prawa majątkowe tylko obciążają (zob. E. Niezbecka (w:), A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna, LEX/el. 2012, komentarz do art. 44, tezy 1 i 6).

Jeżeli natomiast chodzi o "przedmioty" – z których jednymi z najważniejszych są "rzeczy" (mające charakter materialny i które są wyodrębnione z przyrody, a z których z kolei największą doniosłość dla relacji stosunków cywilnoprawnych mają rzeczy ruchome i nieruchome), to nie mogą one mieć ani praw, ani obowiązków, skoro przedmiot jest zawsze stanowczo odróżniany od podmiotu, który dopiero jest nosicielem praw i obowiązków – rzeczy są przedmiotem, a nie podmiotem praw rzeczowych, które z kolei mają charakter praw podmiotowych bezwzględnych, a więc skutecznych względem wszystkich podmiotów (*erga omnes*) podlegających danemu prawodawstwu. Na wszystkich zatem spoczywa obowiązek nieingerowania w sferę spraw określonych prawem podmiotowym (zob. Z. Radwański, op. cit., s. 98-101 i 116-144; J. Ignatowicz, op. cit., s. 17 i n.).

Z art. 45 k.c. wynika, że rzeczami są tylko przedmioty materialne. Wprawdzie przepis zastrzega, że jest tak tylko w rozumieniu Kodeksu cywilnego, ale nie jest kwestionowane takie właśnie traktowanie rzeczy przez ogół przepisów prawa polskiego oraz, z pewnymi zastrzeżeniami – znanych systemów europejskich i pozaeuropejskich (zob. W.J. Katner (w:), M. Pyziak - Szafnicka (red.), Kodeks

cywilny. Część ogólna. Komentarz, wyd. I, LEX/el. 2009, komentarz do art. 45, teza 2).

Prawo własności daje najpełniejsze władztwo nad rzeczą: właściciel rzeczy – to ten, komu przysługuje prawo podmiotowe własności – może żądać, aby nikt nie przeszkadzał mu w korzystaniu z przedmiotu własności. Każdy ma więc obowiązek powstrzymania się od takich działań, które stanowiłyby ingerencję w sferę cudzej własności. Treść prawa własności została z kolei określona w art. 140 k.c. poprzez przyznanie właścicielowi podstawowych uprawnień do rzeczy: uprawnienia do korzystania z rzeczy (posiadania rzeczy, używania rzeczy, pobierania pożytków i innych przychodów z rzeczy itd.) oraz uprawnienia do rozporządzania rzeczą (uprawnienia do wyzbycia się własności rzeczy oraz uprawnienia do jej obciążenia) [zob. np. J. Ignatowicz (w:), I. Bielski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, 1972, s. 364 i n.; Z. Radwański, op. cit., s. 89].

Dla ścisłości należy nadmienić, że prawo karne wykracza poza cywilistyczne pojęcia, traktując jako rzecz (ruchomą) także jej część składową, a nawet części nieruchomości, które po ich odłączeniu mogą być przedmiotem kradzieży (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, wyd. V, LEX/el. 2010, komentarz do art. 278, teza 3).

Jeżeli chodzi o przestępstwa ujęte w Rozdziale XXXV Kodeksu karnego, to nie ulega wątpliwości, że rodzajowym przedmiotem ochrony jest mienie, którym jest własność i inne prawa majątkowe (art. 44 k.c.), tj. zarówno prawa rzeczowe, jak i obligacyjne. Własność lub faktyczne posiadanie rzeczy są zatem przedmiotem ochrony w przepisach dotyczących m.in. kradzieży, przywłaszczenia, zniszczenia rzeczy. Przykładowo, zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej (art. 278 § 1 k.k.) godzi w prawo własności, gdyż sprawca zaboru działa w celu przywłaszczenia zabranej rzeczy, tj. włączenia jej do swego stanu posiadania lub bezprawnego rozporządzenia nią na rzecz innej osoby. Przedmiotem wykonawczym czynu zabronionego jest natomiast najczęściej "rzecz ruchoma", którą należy odróżnić od "przedmiotu", jako "narzędzia popełnienia czynu zabronionego" – art. 44 § 2 k.k., art. 159 k.k., art. 280 § 2 k.k. (zob. A. Marek, op. cit., komentarz do art. 278, teza 6).

Innymi słowy, przedmiotem ochrony przepisu art. 278 § 1 k.k. są własność i posiadanie rzeczy, natomiast przedmiotem czynności wykonawczej tegoż przestępstwa jest cudza rzecz ruchoma posiadająca wartość majątkową. Kradzieży, podobnie jak i innych przestępstw przeciwko mieniu, można się dopuścić tylko w odniesieniu do rzeczy stanowiących czyjąś własność – nie można dopuścić się kradzieży – co oczywiste – rzeczy własnej albo rzeczy niczyjej (zob. M. Kulik (w:), M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. V, LEX/el. 2013, komentarz do art. 278, teza 2).

W jednym ze swoich orzeczeń, wydanym na gruncie art. 288 § 1 k.k., Sąd Najwyższy przypomniał, że przepis ten chroni nienaruszalność oraz zdolność do użytkowania rzeczy cudzych, do których określonemu podmiotowi przysługuje prawo własności, bądź który jest posiadaczem tych rzeczy, albo przysługują mu inne uprawnienia do rzeczy, wynikające z praw rzeczowych lub obligacyjnych. Sprawca tego przestępstwa narusza bezpośrednio zarówno dobro prawne właściciela rzeczy, jak i dobro prawne posiadacza rzeczy w dobrej wierze. Przepis art. 288 § 1 k.k. chroni więc także posiadanie, będące atrybutem własności, które może być faktycznie przekazywane innemu podmiotowi, np. użytkownikowi, dzierżawcy, najemcy czy prawnemu posiadaczowi rzeczy. Dlatego osobą uprawnioną do złożenia wniosku o ściganie, o którym mowa w art. 288 § 4 k.k., jest nie tylko właściciel rzeczy, lecz także każda inna osoba, której przysługuje inne prawo rzeczowe lub prawo obligacyjne do rzeczy (wyrok z 9 grudnia 2003 r., III KK 165/03, LEX nr 140098).

Aby odpowiedzieć na przedstawione do rozpoznania zapytanie prawne konieczne staje się także poczynienie uwag w kwestii przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa spenalizowanego w art. 291 § 1 k.k. W piśmiennictwie wskazuje się, że nadal brak jest jednomyślności co do rodzajowego przedmiotu ochrony tego przestępstwa (zob. E. Guzik - Makaruk, E. Pływaczewski (w:), R. Zawłocki (red.), System Prawa Karnego. t. IX. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, Warszawa 2013, s. 253–256).

Niemniej wskazuje się, że jeśli chodzi o przestępstwo umyślnego paserstwa (art. 291 § 1 k.k.) – w przypadku, gdy czyn taki został podjęty w stosunku do rzeczy pochodzących z przestępstw przeciwko mieniu – szczególnym przedmiotem

ochrony jest własność i posiadanie rzeczy (odmiennie aniżeli np. w art. 278 § 1 k.k. ustawa stanowi tu o "rzeczy", a nie o "rzeczy ruchomej"). Podnosi się jednocześnie i nie bez racji, że jeżeli paserstwo zostaje podjęte w stosunku do rzeczy uzyskanych w wyniku czynu zabronionego za zgodą właściciela, przedmiotem ochrony staje się legalny obrót rzeczami. Natomiast wtedy, gdy polega ono na ukrywaniu rzeczy nieprzeznaczonych do obrotu – przedmiotem ochrony staje się wymiar sprawiedliwości (zob. M. Kulik (w:), op. cit., komentarz do art. 291, teza 1).

Z tego też względu należy zgodzić się z poglądami wyrażanymi w doktrynie, że włączenie paserstwa do grupy przestępstw przeciwko mieniu nie przesądza, iż przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest przede wszystkim własność lub też tylko własność lub posiadanie rzeczy. W przypadku jednak paserstwa polegającego na nabywaniu lub pomaganiu do zbycia albo przyjmowaniu rzeczy pochodzących z przestępstw przeciwko mieniu, przedmiotem ochrony jest własność, posiadanie lub inne prawa rzeczowe lub obligacyjne do rzeczy oraz reguły legalnego obrotu prawnego (zob. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, op. cit., s. 414; M. Kulik, op. cit., komentarz do art. 291, teza 1). Przyjmuje się więc, że "w przypadku złożenia wniosku przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną sąd – skazując sprawcę za przestępstwo określone w art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k. – orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości lub w części", natomiast "pomoc w ukryciu może polegać na wszelkich czynnościach, które utrudniają lub uniemożliwiają ujawnienie rzeczy osobom, które mogą przyczynić się do ścigania sprawcy przestępstwa lub odzyskania rzeczy przez pokrzywdzonego" (zob. M. Dąbrowska - Kardas, P. Kardas, op. cit., s. 420, teza 70 oraz s. 432, teza 77; E. Pływaczewski (w:), O. Górniok (red.), Kodeks karny. Komentarz, Lexis Nexis, Warszawa 2006, s. 848).

Niewątpliwie zatem należy zgodzić się z poglądem, że paserstwo jest przestępstwem o złożonym przedmiocie ochrony (zamachu), gdyż rzecz, którą paser nabywa, pomaga zbyć, przyjmuje lub ukrywa – może pochodzić nie tylko z przestępstw przeciwko mieniu, lecz także z każdego innego czynu zabronionego (np. łapownictwa, przemytu). Niemniej, ze względu na dominujący związek z kradzieżą, przestępstwo paserstwa umieszcza ustawodawca w Rozdziale XXXV Kodeksu karnego, dotyczącym przestępstw przeciwko mieniu. Paserstwo zagraża

więc nie tylko mieniu, ale i szeroko rozumianemu porządkowi prawnemu w zakresie pewności i legalności obrotu gospodarczego (zob. M. Kulik, op. cit., komentarz do art. 291, teza 1). Powyższe stwierdzenie nabywa o tyle istotnego znaczenia w realiach omawianej sprawy, gdy zważy się, że przecież dla bytu pokrzywdzenia nie ma znaczenia, czy dane dobro jest głównym czy jedynie ubocznym przedmiotem ochrony w danej normie prawnej, byleby tylko było ono objęte zespołem znamion danego przestępstwa jako indywidualny przedmiot ochrony danej normy prawnokarnej (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003, s. 200).

Dla przypomnienia jedynie wypada wskazać, że czynność sprawcza omawianego przestępstwa może przybierać różne formy, co wynika wprost z przepisu art. 291 § 1 k.k. i polegać może na nabyciu przez sprawcę rzeczy uzyskanej w drodze czynu zabronionego, udzieleniu pomocy do zbycia takiej rzeczy, jej przyjęciu lub udzieleniu pomocy w jej ukryciu, a dopuszczenie się choćby jednej ze wskazanych form zachowania oznacza wypełnienie jego znamienia czasownikowego. W pewnych sytuacjach, wynikających z okoliczności faktycznych danej sprawy o paserstwo, właściciel rzeczy może zostać w swoich prawach istotnie ograniczony, a tym samym jeżeli tylko zostanie dowiedzione, że dobro prawne właściciela rzeczy zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez sprawcę przestępstwa paserstwa umyślnego, to nie ma racjonalnych przesłanek ku temu, aby takiemu właścicielowi rzeczy odmówić statusu pokrzywdzonego, o jakim mowa w art. 49 § 1 i 2 k.p.k. (jeśli chodzi o przepis art. 49 § 3 k.p.k., to zakład ubezpieczeń nie jest pokrzywdzonym, jest jednak uważany za pokrzywdzonego w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia). Nie inaczej bowiem należy ocenić – przykładowo – właściciela rzeczy, którą paser przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia, a tym samym uniemożliwia lub co najmniej w znacznym stopniu utrudnia owemu właścicielowi tej rzeczy korzystanie ze swojego prawa własności. Jeżeli przy tym właściciel rzeczy, nie mogąc wykonywać swojego prawa własności na skutek zachowania pasera (który np. ukrywa samochód służący do prowadzenia działalności gospodarczej), doznaje jednocześnie określonego uszczerbku majątkowego, to nie tylko jego dobro prawne może zostać

bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo paserstwa, ale i może zostać wyrządzona jemu konkretna szkoda, do której naprawienia obowiązany jest paser (zob. art. 415 k.c.).

Rzeczą oczywistą przy tym jest, że kwestia owej bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego przez przestępstwo należy do ustaleń faktycznych, które należy czynić w realiach konkretnej sprawy.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że podmiotem paserstwa nie może być sprawca czynu zabronionego, z którego pochodzi rzecz stanowiąca przedmiot wykonawczy tego przestępstwa. Skoro natomiast paserstwo jest swoistą formą pomocy udzielonej osobie, która uzyskała rzecz "za pomocą czynu zabronionego" realizowaną po dokonaniu owego czynu, to identyczne działania podjęte w realizacji porozumienia ze sprawcą będą podlegały ocenie w płaszczyźnie współsprawstwa lub pomocnictwa (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 czerwca 2007 r., III KK 9/07, LEX nr 310241; z 22 grudnia 1986 r., I KR 445/86, OSNKW 1987, nr 7-8, poz. 70). W tej ostatniej sytuacji, o ile moment porozumienia się osoby składającej obietnicę nabycia skradzionej rzeczy ze sprawcą kradzieży (przed tą kradzieżą, czy też po niej) decyduje o zakresie odpowiedzialności karnej tej osoby (pomocnik czy też paser), to nie wydaje się, aby ów moment decydował także o statusie właściciela rzeczy w procesie karnym (w pierwszym wypadku byłby pokrzywdzonym, w drugim już nie, skoro nie byłoby już bezpośrednio naruszone lub zagrożone jego dobro prawne). Nie powinno przy tym budzić wątpliwości, że właściciel rzeczy jest pokrzywdzonym w postępowaniach przeciwko pomocnikom, czy też podżegaczom do przestępstw kradzieży, chociaż można byłoby dowodzić, że przecież ci sprawcy – którym sąd wymierza karę za podżeganie lub pomocnictwo w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo – swoim zachowaniem nie naruszyli lub zagrozili bezpośrednio dobru prawnemu właściciela rzeczy (podobnie jak np. w przypadku karalnego przygotowania oraz w odniesieniu do niektórych współsprawców oraz sprawców kierowniczych, którzy – formalnie rzecz ujmując – tylko pośrednio naruszyli lub zagrozili dobru prawnemu właściciela rzeczy (zob. L. Falandysz, Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii, Warszawa 1980, s. 47-48). Nie wydaje się również zasadnym, aby przykładowo, w procesie o kradzież cudzej rzeczy ruchomej jej właściciel, jako pokrzywdzony, tracił

swój status – w sytuacji, o jakiej mowa w art. 399 § 1 k.p.k. (a więc, nie wychodząc poza granice oskarżenia) – po zmianie kwalifikacji prawnej zarzucanego przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. (lub art. 279 § 1 k.k.) na przepis art. 291 § 1 k.k.

Nie sposób w tym miejscu nie podnieść, że w praktyce występują przypadki nieprawidłowego kwalifikowania czynów zarzucanych oskarżonym jedynie jako np. przestępstw przeciwko dokumentom, w których niejednokrotnie rzeczywiście nie sposób doszukać się pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 k.p.k., podczas gdy w rzeczywistości fałszerstwo tychże dokumentów stanowi jedynie „środek” do uzyskania celu, jakim jest pokrzywdzenie konkretnej osoby i która w wyniku tych działań jest faktycznie pokrzywdzoną w świetle wymienionego przepisu. Odmawianie w takich sytuacjach – wobec niepełnej lub nieprawidłowej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu – osobom pokrzywdzonym należnego im statusu, jest sprzeczne z prawem, skoro ocenie prawnokarnej, co oczywiste, podlega czyn zarzucany, a nie jego kwalifikacja prawna.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że w każdej sytuacji, gdy przedmiot przestępstwa paserstwa został uzyskany za pomocą przestępstwa przeciwko mieniu, przepis art. 291 § 1 k.k. chroni własność, a także inne prawa majątkowe, nawet przy przyjęciu, że w pewnych sytuacjach ochrona ta może sięgać także w inne sfery porządku prawnego (zob. M. Siwek, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 kwietnia 2011 r., II AKa 87/11, LEX/el. 2013). Zauważyć bowiem należy, że utrata rzeczy przez właściciela nie skutkuje ustaniem prawa własności. Właścicielowi skradzionej rzeczy nadal przysługują przeciwieście opisane uprawnienia z art. 140 k.c., a tym samym realizacja czynności wykonawczych z art. 291 § 1 k.k. narusza te uprawnienia. Czynności wykonawcze w rozumieniu art. 291 § 1 k.k. sprowadzają się zaś do nabycia, pomocy w zbyciu, przyjęciu oraz do pomocy w ukryciu, a ich realizacja łączy się z naruszeniem uprawnień przysługujących właścicielowi, wynikających z prawa własności. Skoro zaś zachowania te ukierunkowane są na uniemożliwienie właścicielowi realizowania uprawnień właścicielskich, to tym samym bezpośrednio naruszają prawo własności.

Zajęcie powyższego stanowiska pozwala – niejako na marginesie – na odniesienie się do kolejnej kwestii podniesionej w pytaniu Sądu Rejonowego w C.,

związanej z możliwością orzekania wymienionych w art. 46 § 1 i 2 k.k. środków karnych wobec pasera. W orzecznictwie wyrażono bowiem pogląd, zgodnie z którym taka możliwość została wykluczona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 maja 1984 r., I KR 74/84, OSNPG 1985, z. 1, poz. 3; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 kwietnia 2011 r., II AKa 87/11, LEX nr 1001375). Dla ścisłości wskazać jednak należy, że w wyroku z 6 kwietnia 2011 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż pogląd, że sprawca (paser) pomagający w ukryciu samochodu pochodzącego z przestępstwa nie może odpowiadać w całości za szkodę wyrządzoną tym przestępstwem jest rażąco błędny w świetle *ratio legis* art. 46 § 1 k.k. (III KK 399/10, LEX nr 811861). Wydaje się również, że nie straciła w omawianej materii na aktualności uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 26 listopada 1976 r., (VI KZP 11/75, OSNKW 1977, z. 1-2, poz. 1) – „Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie wzmożenia ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym w sprawach karnych”, w której wskazywano, że przysługująca pokrzywdzonemu ochrona jego materialnoprawnych interesów w postępowaniu sądowym przemawia za tym, aby sądy w wypadkach, gdy ustawa przewiduje tylko możliwość zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem czy też możliwość orzeczenia nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, wydawały stosowne orzeczenia na rzecz pokrzywdzonego. W piśmiennictwie wskazano natomiast – co już zasygnalizowano wyżej – że w przypadku złożenia wniosku przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną, sąd skazując sprawcę za przestępstwo określone w art. 291 § 1 k.k. orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości lub w części (zob. M. Dąbrowska - Kardas, P. Kardas, op. cit., s. 430 i 432).

W tym zakresie niezbędne jest w pierwszej kolejności rozróżnienie pokrzywdzonego od cywilnoprawnego pojęcia poszkodowanego, albowiem ten pierwszy nie zawsze w wyniku działań przestępczych ponosi szkodę. Wydaje się zatem, że popełnienie przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. nie zawsze powodowało będzie wyrządzenie właścicielowi szkody, a w takiej sytuacji nie będzie możliwe orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, czy też orzeczenie nawiązki. Sygnalizując powyższą okoliczność, która zdaje się być zbyt jednoznacznie interpretowana przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia

prawnego wskazać należy, że kwestia możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody czy też nawiązki nie jest relewantna dla ustalenia pokrzywdzenia w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k., skoro na skutek bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia przez przestępstwo dobra prawnego nie zawsze dochodzi do powstania szkody materialnej. Zaznaczyć przy tym wypada, że zgodnie z art. 422 k.c. za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiej szkody. Wskazuje się przy tym, że podżegacz i pomocnik oraz osoba, która świadomie skorzystała z wyrządzonej szkody ze sprawcą odpowiadają solidarnie, jeżeli sprawca jest zobowiązany do naprawienia szkody (art. 441 § 1 k.c.). Dodatkowo podmioty te będą odpowiadały także wówczas, gdy sprawca szkody zwolniony zostanie z odpowiedzialności (np. z powodu braku winy). O ile jednak pomocnik i podżegacz odpowiadają za całość szkody, o tyle osoba, która świadomie skorzystała ze szkody odpowiada za własny czyn, tak więc jej odpowiedzialność będzie zazwyczaj inna niż odpowiedzialność sprawcy szkody i nie będzie obejmowała całości szkody wyrządzonej poszkodowanemu (zob. A. Rzetecka - Gil, Kodeks cywilny. Zobowiązania – część ogólna, LEX/el. 2011, komentarz do art. 422, tezy 4-5, wraz z powołanym tam orzecznictwem Sądu Najwyższego).

Kierując się przedstawionymi wyżej względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.